

FARYZEUSZE I UCZENI W PIŚMIE

To, co było, znowu będzie, a co się wydarzyło, znowu się wydarzy. Nie ma nic nowego pod słońcem. Czy jest coś, o czym można powiedzieć: Oto coś nowego? To było już dawno temu w czasach, które były przed nami (Kazn 1:9-10).

Czy wiesz dlaczego w "Kazaniu na górze" Jezus mówi do swoich uczniów: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa od sprawiedliwości faryzeuszów i uczonych w Piśmie, to nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mt 5:20)? Bo faryzeusze i uczeni w piśmie szukają własnej chwały, zamiast Bożej chwały, dlatego wszystkie swoje uczynki pełnią tylko po to, aby ich ludzie widzieli, gdyż w kościołach i na wszelkich uroczystościach chcą uchodzić za ważnych, aby ludzie się im publicznie kłaniali i ich tytułowali (Mt 23:5-7).

Uczeni w piśmie

Jezus powiedział do faryzeuszów i uczonych w piśmie: „Badacie Pisma, bo sądzą, że dzięki nim otrzymacie życie wieczne. A one składają świadectwo o mnie, a mimo to do mnie przyjść nie chcą, aby otrzymać życie wieczne” (J 5:39-40). Uczeni w piśmie obrazują w Słowie Bożym ludzi wykształconych teologicznie, ale martwych duchowo - których stosunek do Pisma i pojmowanie Słowa Bożego nie jest takie, jak zakłada Bóg (duchowe), lecz typowo cielesne - zgodne z racjonalnym myśleniem, które kształtuje ludzki egoizm. Biblia mówi, że każdy ludzki pomysł (zamysł ciała) jest wrogi zamysłowi Ducha Bożego (Rz 8:5-8). Znawcy pism mają wysoką samoocenę, wynikającą z ich wiedzy biblijnej lub wykształcenia teologicznego, dlatego uważają się za ekspertów w sprawach wiary. Jednak Słowo Boże mówi, że jeśli człowiek nie narodził się na nowo z wody i z Ducha Bożego, lub nie uśmierca swojej cielesności (Rz 12:2), to nadal pozostaje duchowym ślepcem, który nie pojmuje duchowych przesłań Nowego Testamentu, ani nie widzi swoich duchowych grzechów, takich jak: wyniosłość, pycha, egoizm, chciwość, zazdrość, szukanie własnej chwały lub ekumenizm, który Bóg nazywa duchowym cudzołóstwem. Więc uczonymi w piśmie są dzisiaj wszyscy ludzie, którzy edukują się biblijnie lub teologicznie tylko po to, aby zdobyć dyplom i tytuł, który umożliwi im robienie kariery w strukturach kościelnych, aby móc uchodzić za autorytet w sprawach wiary i czerpać z tego korzyści. To właśnie z dlatego Jezus powiedział, że uczeni w piśmie lubią pierwsze miejsca w kościołach i na wszelkich uroczystościach, aby ludzie się przed nimi kłaniali, tytułując ich mianem: prezbiter, biskup, ksiądz, pastor, lider, starszy lub nauczyciel.

Faryzeusze

Natomiast faryzeusze obrazują ludzi ślepo oddanych swej tradycji religijnej lub swojej denominacji. To wszyscy ci, którzy ponad Bożym Słowem stawiają tradycję, czyli naukę swojej denominacji. Tacy ludzie też są głusi na głos Ducha Świętego, bo wypełniają tylko to, czego wymaga ich tradycja religijna. Dlatego Jezus nie ostrzega swoich uczniów przed niewierzącymi saduceuszami, tylko przed religijnymi faryzeuszami, którzy są ślepyi przewodnikami (Mt 15:14 i 23:16). Takie osoby, tak naprawdę nigdy nie poszły za Chrystusem, bo nigdy nie wzięły własnego krzyża i nie odwróciły się od swojej tradycji ani od ludzkich nauk.

Faryzeusze mogą robić złudne wrażenie na dzieciach Bożych, bo potrafią być bardzo gorliwi i są w stanie iść na koniec świata, aby pozyskać kolejnych współwyznawców swojej religii (Mt 23:15). Dlatego nigdy nie patrz, co ktoś robi w kościele i jaką ma pozycję, tylko czy w codziennym życiu naśladuje Chrystusa (Gal 5:19-26). Faryzeuszów nie należy utożsamiać wyłącznie z Judaizmem lub tradycyjnym chrześcijaństwem, bo wśród ewangelicznych chrześcijan jest dzisiaj tyle samo faryzeuszy, saduceuszy i uczonych w piśmie, co w Izraelu za czasów Jezusa. To wszyscy ci, którzy nie trzymają się wyłącznie Bożego Słowa i nie dają się prowadzić Duchowi Świętemu, tylko zgodnie z jakąś kalwinistyczną, zielonoświątkową lub adwentystyczną tradycją, głoszą jej doktrynę i są ślepo oddani swojej denominacji, bezkrytycznie podążając za jej przywódcami.

Jezus powiedział, że faryzeusze czynią ludzi dwakroć gorszymi synami piekła od samych siebie (Mt 23:15). Znałem wielu młodych chrześcijan, którzy po pewnym czasie upadli, gdyż nie uśmiercali swojej cielesności i nie brali przykładu z Chrystusa, bo zaczęli naśladować wywyższanych w swoich zborach zamożnych faryzeuszy, którzy kochali mamonę i ludzką chwałę. Skutkiem tego, część z nich upadła, a pozostali w wielu przypadkach stali się gorsi od tych, których wtedy podziwiali. Dzisiaj już tylko mówią jak chrześcijanie, ale w codziennym życiu są bardziej obłudni niż świat.

Tak się dzieje zawsze wtedy, gdy chrześcijanin nie uśmierca swojej cielesności, tylko patrząc na obłudnych faryzeuszy, zaczyna skupiać się na zdobywaniu wykształcenia, mamony i pozycji w kościele. Ego takiej osoby zaczyna wtedy rosnąć, zamiast umierać - a pycha powoduje, że człowiek staje się przeciwnikiem Boga, bo Bóg się pysznym przeciwstawia, a łaskę daje tylko tym, którzy pokornie pełnią Jego wolę, a nie swoją. Dlatego współczesnych faryzeuszy poznasz także po tym, że nie biorą własnego krzyża, nie uśmiercają swojej cielesności i nie naśladują Jezusa, ale są dumni z tego, że są członkami jakiejś denominacji, że są z wierzących rodzin, że nie są bałwochwalcami i nie cudzołożą, że nie piją, że nie palą i nie przeklinają, że lepiej od innych znają Biblię i zawsze oddają dziesięcinę. Jednak oni nie robią tego z miłości do Chrystusa, tylko dlatego, że zabrania im tego (lub nakazuje) ich religia. Gdyby zawdzięczali to Bogu, to nigdy nie byłiby z tego dumni.

NIECHĘĆ FARYZEUSZÓW DO UCZNIÓW JEZUSA

***Błogosławieni jesteście, gdy was znienawidzą, gdy was wykluczą
i gdy będą was lżyć z powodu Syna Człowieczego (Łk 6:22).***

Walka, którą faryzeusze toczyli z Jezusem i Jego uczniami, to odwieczny konflikt ludzkich tradycji ze Słowem Bożym. Jezus uczył, żeby wszystko porównywać z Jego Słowami, gdyż faryzeusze wyżej stawiają tradycję niż Boże Słowo - a uczeń Jezusa nie ma być wyznawcą żadnej tradycji religijnej, tylko ma wykonywać każde słowo, które wychodzi z ust Bożych (Mt 4:4). Dlatego dzisiaj Kościół Jezusa Chrystusa musi toczyć taką samą walkę z faryzeuszami, jak za czasów Jezusa.

Gdy na początku Bóg stworzył światłość, to najpierw oddzielił ją od ciemności, którą jest zarówno grzech, jak i ludzkie tradycje. Dlatego uczniowie Jezusa - dla których jedynym światłem ma być Słowo Boże - też muszą się wyrzec swojej tradycji religijnej (tak samo jak apostołowie - Łk 14:26), bo Oblubienica Chrystusa nie może być mieszaniną prawdy i kłamstwa.

W tekstach źródłowych tradycje religijne są określone jako: *stoicheia tou kosmou* (elementy tego świata), co w polskich tłumaczeniach zostało oddane jako: *żywioty tego świata* (Gal 4:3 i 9 / Kol 2:8, 12, 20 / 2P 3:10, 12). Jednak dzisiaj, tak samo jak kiedyś w Izraelu, każda denominacja ewangeliczna ma własną tradycję, etatowych przywódców religijnych, swoich "gamalielów" i uczonych w piśmie, oraz ślepo oddanych faryzeuszów. To właśnie z tego powodu żaden etatowy kaznodzieja nie porusza tego tematu, aby nie narazić się swoim kolegom po fachu i przywódcom swoich denominacji, i to także tego powodu etatowi kaznodzieje faszerują chrześcijan mieszaniną półprawd i ludzkich nauk, aby dożywotnio wiązać ludzi ze swoim zbrojem lub zatrudniającą ich korporacją religijną.

Gdy wierzący ludzie po wielu latach dowiadują się, że w rzeczywistości nie idą za Chrystusem tylko za jakąś ludzką nauką (dlatego są ślepi duchowo i nie wydają owoców godnych uczniów Chrystusa), to zazwyczaj mówią: "chcesz powiedzieć, że wszyscy się mylimy?"; i nadal żyją w duchowej pustce, bo zazwyczaj nie chcą odrzucić tradycji swojej denominacji i jej ludzkich nauk, nawet gdy widzą, że są one niespójne lub sprzeczne ze Słowem Bożym (Łk 5:39). Ludzie, którzy są faszerowani tradycją i ludzkimi naukami, nie są uczeni przestrzegania wszystkiego, czego uczył Jezus (Mt 28:19-20), tylko indoktrynowani i oduczeni trzeźwego myślenia, dlatego wciąż słyszą: "nie krytykuj i nie osądzaj!". Wielu wierzących nie wydaje owoców godnych upamiętania, bo gdy opuścili tradycyjne systemy religijne, to zamiast podążać za Jezusem, zaczęli naśladować ewangelikalnych faryzeuszów i ponownie zaczęli żyć w niewoli, tym razem ewangelicznych tradycji religijnych.

Więc jeśli chcesz wypełnić Boży plan w swoim życiu, to wróć do tego, co Bóg objawił swoim apostołom i prorokom, i bądź gotów na odrzucenie wszelkiej tradycji i sprzeciwienie się każdej nauce, która koliduje ze Słowem Bożym (Mt 11:12).

Kto ma uszy niechaj słucha